

Futurama 2013



**BOGUSŁAWA
KRZCZANOWICZ**

30 kwietnia 1939 roku prezydent USA Franklin Roosevelt wraz z Albertem Einsteinem otworzyli w Nowym Jorku wystawę prezentującą dorobek kulturalny, naukowy i techniczny krajów i narodów świata, nazwaną *The World of Tomorrow* (Światem Jutra). Pierwsza z tego cyklu wystaw odbyła się w 1751 roku w Londynie, dwie następne w Paryżu. W 1889 r. ponownie gościł ją Paryż i specjalnie z tej okazji zbudowano Wieżę Eiffla, która miała zademonstrować poziom wiedzy inżynierskiej i możliwości techniczne epoki. Przedwojenna nowojorska ekspozycja (następna miała się odbyć w 1944 w Warszawie...) była trzynastą z kolei zorganizowaną w USA. Główną jej ideą było pokazanie roli najnowszych osiągnięć techniki i sztuki w budowie lepszej rzeczywistości po wielkim kryzysie lat trzydziestych. Tam też koncern General Motors zaprezentował „Futuramę” – wizję idealnego, milionowego miasta przyszłości, w którym sterowane radiem samochody poruszają się bez kierowców...

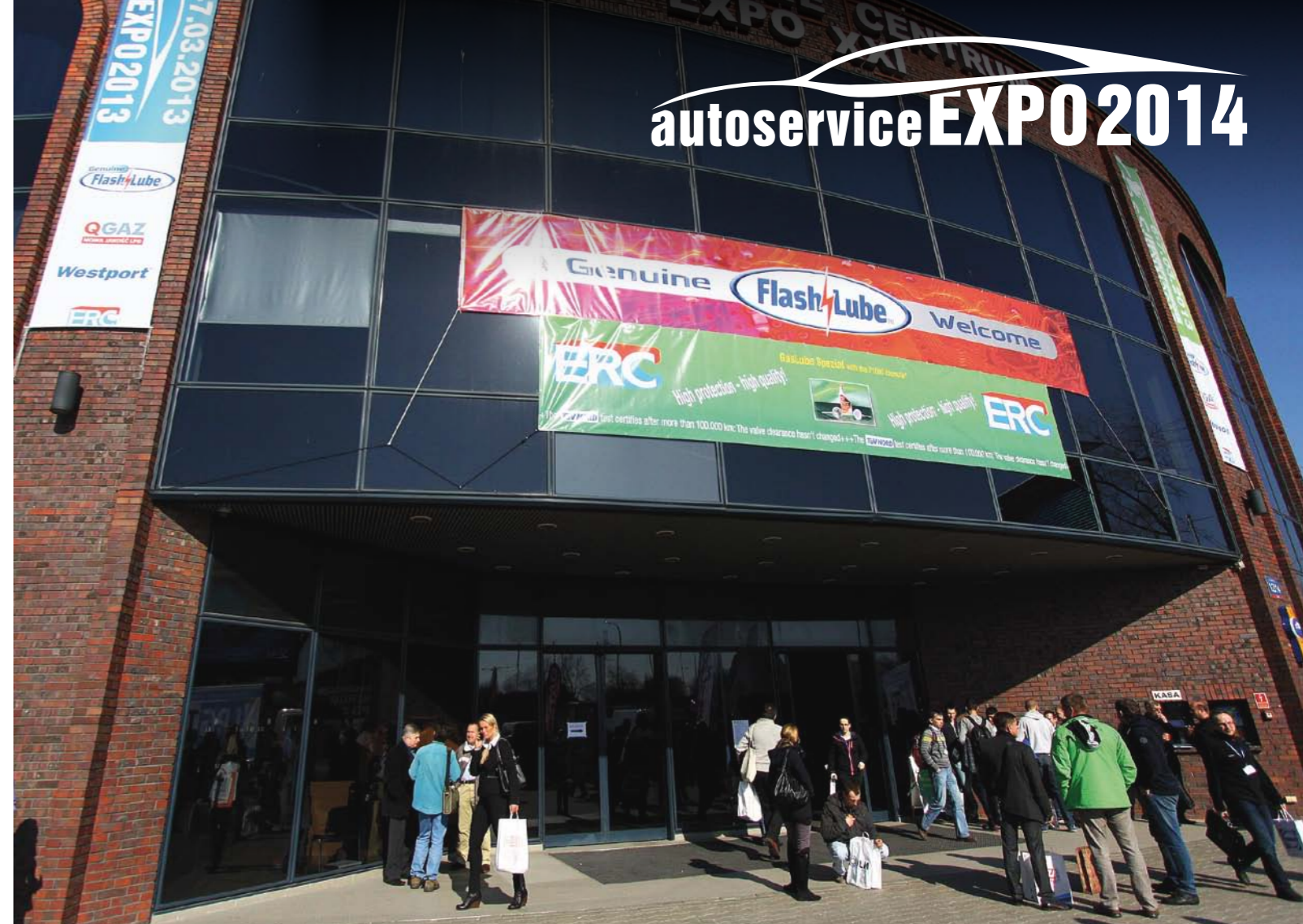
Żywa bajka rozpoczyna się zaraz na pierwszym stopniu schodów ruchomych wciągających tłum do wnętrza Perisfery – relacjonowała ówczesna prasa. *Oto wstaje świt i zaczynamy rozróżniać Miasto-Ogród, ośrodek przyszłej szczęśliwości.*

W latach 90. XX w. powstał najpopularniejszy na świecie serial animowany, noszący nie przypadkiem tytuł „Futurama”. W jednym z jego odcinków wykorzystano motyw „tuby transportującej”, gdy pewien przechodzień, podawszy adres docelowy, zostaje natychmiast dostarczony w to miejsce przez autonomiczną taksówkę. O ile jednak serial ten parodiował koncepcje fantastyki naukowej, o tyle podczas niedawno zakończonych targów motoryzacyjnych IAA we Frankfurcie koncern Mercedes-Benz zupełnie serio nawiązał do projektu z 1939 r. samochodem S 500 Intelligent Drive. Ten prototypowy pojazd pokonał niedawno ponad 100 kilometrów w normalnym ruchu drogowym, bez udziału kierowcy. Na trasie znalazły się wszystkie utrudnienia i ograniczenia nowoczesnego ruchu drogowego: skrzyżowania, ronda, sygnalizacja świetlna, piesi, rowerzyści itp. Co warto podkreślić, sukces nie był efektem kosztownych technologii, lecz tylko wzbogacenia systemów montowanych już obecnie w seryjnych samochodach Mercedesa. Zastosowano na przykład więcej radarów i kamer monitorujących otoczenie pojazdu.

W ocenie konstruktorów, projekt jest kamieniem milowym na drodze do masowej produkcji takich bezobsługowych samochodów. Podobne konstrukcje opracowały już marki Audi, Nissan, BMW... Także internetowa firma Google od kilku lat wysyła swoją samosterującą się flotę przez terytorium USA, gdzie jej auta przejechały już ponad 500 000 km, nie powodując żadnego wypadku. Autonomiczne samochody mają ponoć opanować ulice świata już za 10-15 lat. Wystarczy jedno kliknięcie autopilota, a maszyna resztę zrobi sama – szybko i bezpiecznie.

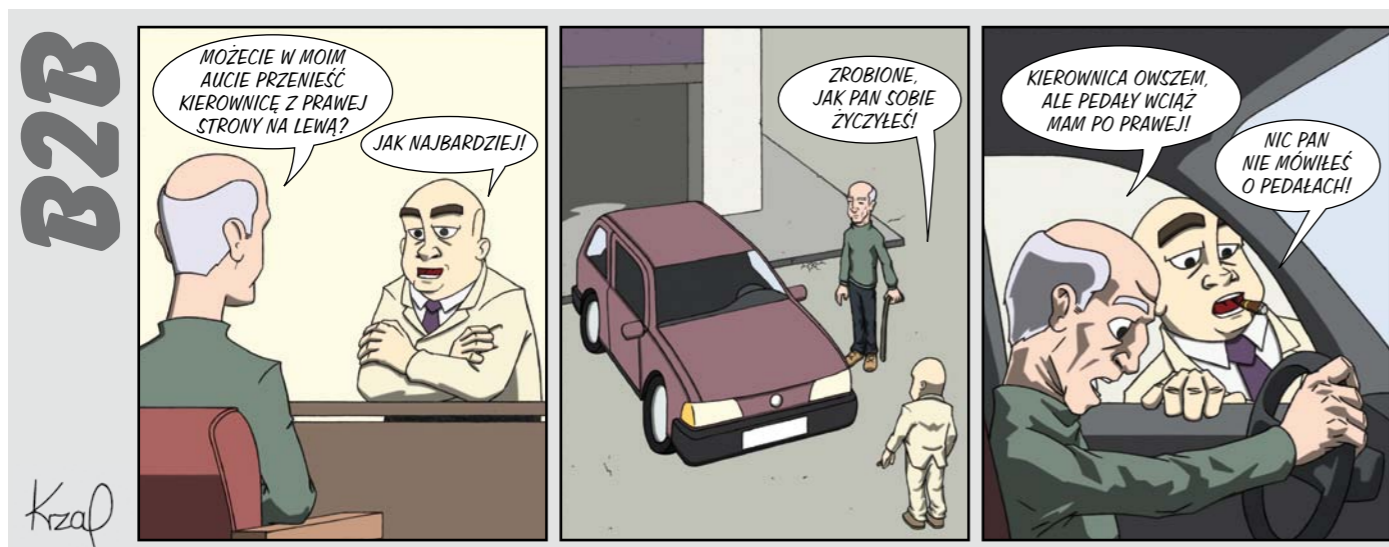
Jednak ta wizja nie wszystkich zachwyca. Tak komentują ją internauci: *Eee tam, ja to i tak wolę sobie pośmigać samemu („Qamil”); I co z tego, że jest gwiazda, jak do kitu taka jazda („lucky”); Do 2025 r. aż 60 proc. samochodów jeżdżących po drogach zostanie podłączonych do Internetu. Ok, ale właściwie po co? Zupełnie wystarczy, jeśli połączenie z siecią będzie miała sama nawigacja. Cała reszta to zbędny bajer, koszty i ryzyko („Tommy Walker”); Po co to komu, no chyba że dla kierowców powyżej 0,2 promila („Luis”); Jak będę chciał się przejechać autem „bez kierowcy”, to wsiądę do tramwaju lub autobusu! („stop idiotom”)...*

W ten sposób okazuje się po raz kolejny, że łatwiej jest tworzyć nowe, przełomowe konstrukcje, niż przełamywać stare schematy ludzkiego myślenia.



Jedyne targi branży w Warszawie

exhibition & conference



FOT. ARCHIWUM

Impreza towarzysząca

